

MARIAN SZARMACH

(Toruń)

TROJANKI EURYPIDESA NA SCENIE W GDAŃSKU*

8 września 2018 r. odbyła się na Dużej Scenie Teatru Wybrzeże w Gdańsku premiera *Trojanek* Eurypidesa w reżyserii Jana Klata i przekładzie prof. Jerzego Łanowskiego. Tragedię tę wystawił Eurypides w r. 415 przed Chr. na konkursie dramatycznym w Atenach jako kończącą trylogię, w skład której wchodził *Aleksandros*, *Palamedes* oraz *Trojanki*. Zajął nią drugie miejsce, czyli przegrał z jakimś Ksenoklesem. Kilkaset lat później grecki pisarz Klaudiusz Elian nawiązując do tego wydarzenia dodał ironicznie, że werdykt ten kompromitował sędziów, którzy zapewne nie potrafili ocenić tej trylogii albo zostali przekupieni (*Var. hist.* II 8). Z tej trylogii, w której poszczególne dramaty łączyły się z sobą tematycznie, co wcześniej, w czasach Ajschylosa było normą, a u Eurypidesa już tylko rzadkim wyjątkiem, zachowała się jedynie tragedia ostatnia – *Trojanki*. Dwie poprzedzające ją znamy tylko z przypadkowych fragmentów i przypuszczalnych streszczeń. W *Aleksandrosie* spodziewającej się dziecka królowej Troi Hekabe przyśniła się płonąca pochodnia, której ogień przyniesie zagładę miastu. Gdy Aleksandros-Parys przyszedł na świat, jego ojciec, król Priam, każe porzucić go w górach, gdzie został przygarnięty przez pasterzy. Zbiegiem różnych okoliczności trafia jako młodzieniec ponownie do Troi, gdzie zostaje rozpoznany i przyjęty przez rodzinę. Jego siostra Kasandra obdarzona zdolnością przewidywania przyszłości ostrzega jednak, że przyniesie on nieszczęście. Będzie to jego przyszły związek z Heleną, żoną spartańskiego króla Menelaosa, przyczyna wojny trojańskiej. W *Palamedesie* został przedstawiony jeden z jej epizodów, „zbrodnia sądowa” na niewinnym Greku Palamedesie, którego Odys, zazdroszcząc mu popularności, oskarżył o rzekomą zdradę. Przedstawivszy kłamliwe dowody, doprowadził do jego ukamienowania¹. *Trojanki* zamykały tę trylogię. Eurypides przedstawił w nich wydarzenia rozgrywające się w zdobytej Troi. Są to następujące po sobie sceny, które wiąże postać Hekabe oczekującej,

* Eurypides, *Trojanki*, przeł. Jerzy Łanowski, reż. Jan Klata, współpraca dramaturgiczna Olga Śmiechowicz, scenografia i kostiumy Mirek Kaczmarek, muz. Michał Nihil Kuźniak; Teatr Wybrzeże w Gdańsku, premiera 8 września 2018 r.

¹ Świadectwa o obu tych tragediach i zachowane z nich fragmenty przetłumaczył i opatrzył komentarem Jan Kwapisz w: Eurypides, *Tragedie*, t. V: *Fragmety*, oprac. M. Borowska, ISKŚiO UW, Wrocław 2015, s. 293–320.

by Grecy wywieźli ją jako niewolnicę. Zanim to jednak nastąpi, doświadcza ona nowych ciosów, jak wiadomość o tym, że jej córka Kasandra zostanie branką wodza Greków Agamemnona. Ta ogarnięta wieszczym szałem śpiewa swoją pieśń weselną i przepowiada jego śmierć. Hekabe widzi też poniżenie swojej synowej Andromache „jako łup prowadzonej” dla Neoptolemosa, syna Achilleasa, i dowiaduje się, że Poliksena, inna jej córka, została zabita na ofiarę przy grobie Achilleasa, a wnuka Astyanaksa zrzucano z murów Troi. Zrozpaczona pyta, jak ma to znieść, i stwierdza, że „głupi ten człowiek, co wierzy w swe szczęście, bo nikt stale go nie utrzyma”. Upokorzona czeka jeszcze jedna przykrość, spotkanie z przyczyną wojny, Heleną, i zdradzonym przez nią mężem Menelaosem, który przybył pod Troję, by wziąć ją do Sparty, gdzie „zginie niegodnie”. Tragedię kończy jęk Chóru: „Wszędzie, wszędzie zniszczenie. Już nie ma nieszczęsnej Troi”.

Widzowie ateńscy mieli zapewne w pamięci świeżą tragedię wyspy Melos, którą, gdy w r. 416 przed Chr. ogłosiła neutralność w wojnie peloponeskiej, nieuznając tego Ateny nie tylko spustoszyły, ale i zamordowały wszystkich żyjących w niej mężczyzn, a kobiety i dzieci sprzedawały w niewolę. *Trojanki* były też zapewne ostrzeżeniem poety przed entuzjazmem wojennym, jaki zapanował w Atenach w związku z przygotowaną przez Alkibiadesa wyprawą sycylijską².

Jak wygląda gdańskie przedstawienie? Mylny jest jego tytuł, gdyż reżyser przedstawiając *Trojanki* Eurypidesa pomieszał w nim kilka zachowanych tragedii poety opartych na micie trojańskim, a więc poza *Trojankami* prawie dziesięć lat wcześniejsze *Hekabe* i *Andromachę* oraz *Helena* z r. 412. Ta ostatnia, wystawiona w tymże gdańskim teatrze w r. 1973 z pięknymi kreacjami Haliny Winiarskiej (*Helena*) i Haliny Słojewskiej (*Teonoe*), oparta na wątku melodramatycznym i zawierająca elementy komediowe³, różni się jednak zdecydowanie od tonu trylogii trojańskiej. Dokonanie takiego *mixtum compositum* musiało doprowadzić do poważnych cięć w tekście *Trojaneek*. Dla przykładu zniknęło z nich niemal całe epejsodion III, rozgrywające się między Menelaosem, Hekabe i Heleną, w którym trojańska królowa wygłasza tę niezwykłą modlitwę do Zeusa (w. 884–888):

Opoko ziemi, na której sam mieszkasz,
kimkolwiek jesteś, nierozpoznawalny,
Zeusie – czy jesteś wytworem natury,
czy myśli ludzkiej – ja cześć ci oddaję,
bo idąc cicho, wiesziesz wszystkich ludzi
drogą słuszności⁴.

² N. G. L. Hammond, *Dzieje Grecji*, przeł. A. Świderkówna, PIW, Warszawa 1973, s. 461.

³ Por. J. Czerwińska, *Eurypides i jego twórczość dramatyczna*, [w:] *Literatura Grecji starożytnej*, t. I, oprac. H. Podbielski, TN KUL, Lublin 2005, s. 835.

⁴ Przeł. Robert Chodkowski.

Jadwiga Czerwińska podkreśla jej osadzenie w całym kontekście twórczości Eurypidesa i filozoficzną głębię nawiązującą do teologicznych dociekań czasów, w jakich poeta żył⁵. Jej usunięcie spłycało poważnie wydźwięk tej tragedii, w której dramaturg opowiedział się za pogłębioną koncepcją bóstwa.

Moje nie tylko zdziwienie, ale wprost niesmak wzbudziła postać Kasandry przypominającej dyskotekowe dziewczętko palące papierosa i grające na elektrycznej gitarze (Małgorzata Gorol). W *Agamemnonie* Ajschylosa cechuje ją duma. Pamiętam rozmowę na jej temat, jaką prowadziłem z Krystyną Łubieńską, grającą tę rolę w przedstawieniu warszawskim z r. 1963, a także z prof. Elżbietą Wesołowską, tłumaczką *Agamemnona* Seneki⁶. Eurypides nie pozwoliłby sobie na tak dalekie odstępstwo od scenicznej tradycji tej postaci.

Gdańskie *Trojanki* kończy niesmaczne, erotyczne spotkanie Menelaosa z Heleną (Katarzyna Figura) na plaży w Egipcie, niby nawiązujące do *Heleny* Eurypidesa, choć w tej tragedii takiego epizodu nie ma. Wydawało mi się, że oglądam jakiś kiepski hellenistyczny mim. Reżyser wprowadził tę scenę *ad captandam benevolentiam* żadnej taniego widowiska publiczności. Uwłączało to powadze *Trojanek* i doskonałej, tragicznej roli Doroty Kolak jako Hekabe. Jej wielka kreacja przypominała mi tę rolę w warszawskim wykonaniu Zofii Małynicz z r. 1966 w adaptacji Jeana-Paula Sartre'a.

Istotą tragedii greckiej jest chór, którego pieśni wyznaczające etapy przedstawianej akcji dominowały we wczesnych tragediach. Z biegiem czasu jego rola uległa jednak ograniczeniu, by u Eurypidesa nawet i zanikać. Poeta umieszczając *Trojanki* w trylogii rozbudował znacznie jego partie. Jacqueline de Romilly zaznacza jednak, że niewielu inscenizatorów to rozumie⁷. Tak jest też w gdańskim spektaklu, w którym reżyser przydzielił niektóre wersy tekstu chóru pojedynczym aktorom, co osłabiło ich wydźwięk.

Wszystkich tych unowocześniających spektakl zabiegów scenicznych wraz z dziwaczną scenografią włącznie nie mogę zaakceptować. Jako student słuchałem w Toruniu wykładów prof. Stefana Srebrnego i byłem uczestnikiem jego seminarium poświęconego tragedii greckiej. Tam wpoił nam zasadę, że interpretując teksty sprzed dwu i pół tysiąca lat winniśmy już tylko dla tego dystansu czasowego ich inność uszanować, a nie retuszować. Ich właściwe zrozumienie wymaga pogłębionego studium kontekstu intelektualnego, w jakim powstały, przekopywania się przez wiele słowników i komentarzy od zachowanych starożytnych po dzisiejsze, no i wielkiej pokory, potrzebnej do należytego obcowania z arcydziełami. Aleksander Bardini w r. 1976 powiedział⁸:

⁵ J. Czerwińska, *Hymn do Dzeusa w Trojankach Eurypidesa*, *Collectanea Philologica* 6, 2003, s. 83–92.

⁶ Seneka, *Agamemnon*, przeł. oraz przedmową, wstępem i przypisami opatrzyła E. Wesołowska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1997.

⁷ J. de Romilly, *Tragedia grecka*, przeł. I. Sławińska, PWN, Warszawa 1994, s. 30.

⁸ W wywiadzie z K. Nastulaną, *Dobre i złe*, *Polityka*, nr 16 z 17 kwietnia 1976 r.

Ja żyłem przekonaniem o służebności teatru w stosunku do autora i jego czasu. A dzisiaj słabo liczą się przedstawienia, w których reżyser nie przetelegrafuje gawiedzi, że jest mądrzejszy od autora. Coraz trudniej się dogadać w czasach, gdy awangarda stała się zawodem, a pomysł na własne życie uchodzi za pomysł na teatr. A jest to część szerszego procesu, w którym widzimy raczej walkę na opakowania niż na towary. Procesu, w którym użytecznym skądinąd futerałom przewróciło się w głowie w stosunku do skrzypiec.

ARGUMENTUM

In Gedaniensi Theatro Litoris spectari possunt Euripidis Troades a Ioanne Klata directae. Qui director omnia fecit, ut spectatoris rerum novarum cupidi benivolentiam captaret, sensumque Troadum oblitteravit multas scaenas delendo et pro eis locos ex aliis tragoediis Euripideis sumptos inducendo. Digna laude videtur sola Dorothea Kolak, quae optime Hecubae partes agat.